Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PONIEDZIAŁEK 18 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 257

Hasło walki o pokój obiega cały świat

Potężne manifestacje przeciwko zbrodniczym machinacjom wrogów pokoju w Meksyku, Burmie, Francji, Niemczech Zach. i NRD

MEKSYK (PAP). — W stolicy Meksyku **odbył się wielki wiec w obronie pokoju, który zgromadził w teatrze Arbeu ponad dwa tysiące osób. Wiec odbył się pod hasłem walki z imperializmem amerykańskim.**

Gen. sekretarz związku robotników i chłopów meksykańskich — Guzman, zwrócił uwagę na ciągłe interwencje ambasadora USA Thurstona w wewnętrzne sprawy Meksyku. Znany malarz meksykański **Siqueiros** zapowiedział zorganizowanie w listopadzie br. wielkiej wystawy malarzy, rzeźbiarzy i grafików meksykańskich **pod hasłem walki o pokój.**

Senator z ramienia partii ludowej **Elizondo**, wezwał społeczeństwo do **bojkotu towarów amerykańskich.** Oświadczył on, że olbrzymie sumy, przeznaczone przez rząd USA na zbrojenia, pochodzą w dużej mierze z eksportu towarów amerykańskich do krajów łacińskich zachodniej półkuli.

Na wiecu odczytano pismo wybitnego polityka i b. kandydata na prezydenta Meksyku, z ramienia partii prawicowej — Cabrery. **W piśmie tym Cabrera stwierdza, że jest antykomunistą i przyjacielem ludu amerykańskiego, ale odpowiada na wezwanie Erenburga do pisarzy Zachodu i występuje z energicznym protestem przeciwko wojnie oraz użyciu broni atomowej — tej „najpodlejszej i najbardziej nieludzkiej broni, jaką kiedykolwiek wynaleziono".**

Wiceprzewodniczący Światowego Komitetu Obrońców Pokoju **TOLEDANO**, wezwał do zebrania w Meksyku do końca września 2 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Mówca podkreślił, że **„antyimperialistyczne uczucia ludu meksykańskiego są głębokie i powszechne".**

* * *

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z **Rangunu**, że dotychczas już około 2 milionów Burmańczyków podpisało Apel Sztokholmski.

Akcja zbierania podpisów trwa.

* * *

GENEWA (PAP). — Jak komunikują z Paryża, w wypełnionej po brzegi sali Mutualite odbył się potężny wiec młodzieży, poświęcony walce przeciwko przedłużeniu służby wojskowej. Przeciągnięty przez całą salę olbrzymi transparent głosił: **„18 miesięcy oznacza wojnę!"**

Przewodniczący zebrania sekretarz Zw. Republikańskiej Młodzieży Francuskiej Guy Ducolone złożył sprawozdanie z podróży delegacji młodzieży francuskiej do ZSRR. Przemówienie jego było wielokrotnie przerywane owacjami na cześć młodzieży i całego narodu radzieckiego oraz **Generalissimusa Stalina.**

* * *

BERLIN (PAP). — Donoszą z Zachodnich Niemiec, że mury miast i miasteczek, w których odbywały się ostatnio manewry zachodnich wojsk interwencyjnych, pokryły się podpisami na rzecz pokoju.

W Heidelbergu na ulicach rozrzucono ulotki, wzywające żołnierzy anglosaskich do podpisywania Apelu Sztokholmskiego. **W Heilbronn** zawieszono pomiędzy domami transparenty, potępiające mordowanie przez Amerykanów kobiet i dzieci w Korei. **W Karlsruhe**, gdzie przeprowadzały manewry oddziały francuskie i algerskie, na murach domów ukazały się napisy przeciwko 18-miesięcznej służbie wojskowej we Francji.

* * *

BERLIN (PAP) — Rozpoczęły się tu obrady Kongresu Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Przewodniczący partii — wicepremier **Nuschke**, zapowiedział w inauguracyjnym przemówieniu, że Kongres będzie obradować pod hasłem **„Chrześcijanie — walczcie o pokój!"**.

Mówca podkreślił wielkie osiągnięcia NRD, uzyskane dzięki ścisłej współpracy wszystkich sił patriotycznych i wspaniałomyślnej pomocy ze strony Związku Radzieckiego.

W imieniu rządu i SED przemówił premier **GROTEWOHL.**

Następnie uczestnicy zjazdu przyjęli wśród burzliwych owacji tekst **depeszy powitalnej do Stalina.**

W czasie dyskusji zabrał głos delegat polski na Kongres z ramienia Stronnictwa Demokratycznego — minister **Michejda.**

Amerykańscy naśladowcy Hitlera odbudowują niemiecki Wehrmacht

NOWY JORK (PAP). — Komunikat, wydany po 3-dniowych naradach ministrów spraw zagranicznych — USA, Francji i Wielkiej Brytanii w Nowym Jorku, stwierdza, że narady zostały przerwane w dniu 14 września i że ministrowie podejmą ponownie rozmowy w dniu 18 września po zakończeniu sesji rady bloku północno-atlantyckiego.

Mimo zapewnień komunikatu, że ministrowie osiągnęli porozumienie co do konieczności „wzmocnienia" obrony (tj. przyspieszenia przygotowań wojennych), z jego treści wynika jednak fakt, iż **nie osiągnięto zgody co do szeregu zagadnień**, przede wszystkim odnośnie planu utworzenia armii niemieckiej, czego domagają się Stany Zjednoczone.

NOWY JORK (PAP). — W Nowym Jorku rozpoczęła się sesja Rady bloku północno-atlantyckiego. Według wstępnych wiadomości, główna uwaga sesji skoncentrowana będzie wokół zagadnień utworzenia agresywnych, imperialistycznych sił zbrojnych w Europie Zachodniej pod egidą USA.

Chiny Ludowe domagają się udziału w dyskusji nad skargą chińską w Radzie Bezpieczeństwa ONZ

PEKIN (PAP). — Minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wystosował w dniu 16 września rb. do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Gladwyn Jebba i sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę, w której stwierdza:

W dniu 1 września wysłałem do ONZ depeszę, domagającą się, by przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej był obecny na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w czasie dyskusji nad skargą chińską, dotyczącą naruszenia obszaru powietrznego Chin Ludowych i zabicia oraz zranienia obywateli chińskich przez amerykańskie samoloty wojskowe.

To uzasadnione żądanie zostało poparte w dniu 11 września przez 6 państw, należących do Rady Bezpieczeństwa, lecz zostało odrzucone wskutek machinacji i obstrukcji ze strony Stanów Zjednoczonych, co stanowi jawne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych.

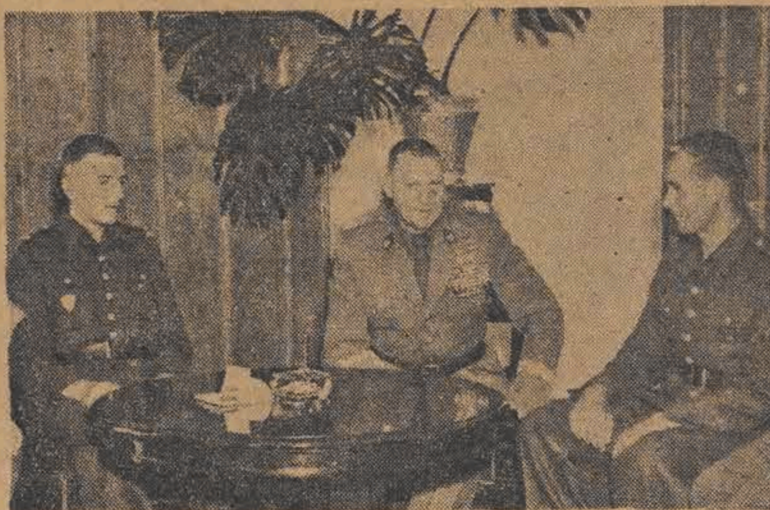
Rada Bezpieczeństwa ONZ wpisała w dniu 29 sierpnia na porządek swych obrad skargę Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko zbrojnej agresji Stanów Zjednoczonych wobec wyspy Taiwan, stanowiącej integralną część terytorium chińskiego i postanowiła rozpocząć dyskusję w tej sprawie w dniu 18 września.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej domagam się stanowczo, by podczas rozpatrywania przez Radę Bezpieczeństwa wspomnianej skargi na posiedzeniu Rady obecny był przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej w celu przedstawienia swej sprawy i wzięcia udziału w dyskusji. Sprawa ta musi być załatwiona w pierwszej kolejności.

Gdyby Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do rozpatrywania wspomnianego punktu porządku dziennego pod nieobecność i bez udziału przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej — wszystkie powzięte w tej sprawie uchwały będą nielegalne i pozbawione mocy prawnej.

CZOU EN-LAI
minister spraw zagranicznych
Chińskiej Republiki Ludowej.

Przodujący żołnierze – u Marszałka Polski K. Rokossowskiego



Dnia 14 bm. minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przyjął w obecności wiceministra Obrony Narodowej Gen. Broni Popławskiego i Gen. Dywizji Rotkiewicza, przodujących artylerzystów Kościuszkowskiej Dywizji: kpr. Władysława Płazę i bomb. Bolesława Wrześniewskiego.

Na zdjęciu: przodujący żołnierze u Marszałka Rokossowskiego.

Ogromne straty Amerykanów w ludziach i w sprzęcie wojennym

KOREA

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 16 września komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Oddziały Armii Ludowej, działające **w rejonie TAEGU** walczą z wojskami nieprzyjacielskimi, które opierając się o silne umocnienia obronne stawiają zaciekły opór.

Jednostki Armii Ludowej, nacierające na **południe od WAEGWANU** odparły gwałtowne kontrataki wojsk amerykańskich i lisynmanowskich.

Jednostki Armii Ludowej, nacierające na południe od TAKUDONGU zadały potężny cios nieprzyjacielowi, który wspierany przez oddziały zmotoryzowane stawiał na szeregu odcinków frontu na północ od Taegu zaciekły opór, usiłując powstrzymać natarcie wojsk ludowych.

Na wybrzeżu wschodnim jednostki Armii Ludowej działające **w rejonie Jongczon i Angan** kontynuują walki z nieprzyjacielem, który przy pomocy kontrataków usiłuje powstrzymać posuwające się naprzód oddziały ludowe.

W rejonie wybrzeża południowego wojska amerykańskie niejednokrotnie przechodziły do kontrataku, jednakże jednostki Armii Ludowej, z powodzeniem odpierając kontrataki nieprzyjaciela, utrzymują inicjatywę w swoim ręku.

We wszystkich tych walkach poległo i odniosło rany ok. 2 i pół tys. oficerów i żołnierzy nieprzyjacielskich, w tym prawie połowa amerykańskich. Oddziały ludowe zdobyły wiele sprzętu wojennego i amunicji.

* * *

PEKIN (PAP). — W sobotę rano lotnictwo amerykańskie dokonało nalotu na Phenjan, 47 ciężkich bombowców amerykańskich w ciągu 5 godzin zrzucało bomby na dzielnice mieszkalne miasta, w szczególności na śródmieście. Bombardowanie wyrządziło olbrzymie zniszczenia. Wiele osób zginęło. Szczególnie duże ofiary są wśród kobiet, dzieci i starców.

Kołchoźnicy radzieccy dzielą się ze swymi braćmi w Polsce bogatym i ogromnym doświadczeniem

WARSZAWA (PAP). — Po bratersku wita lud polski na swojej ziemi delegację kołchoźników, wyrażając swą wdzięczność dla narodu radzieckiego, który pod kierownictwem Józefa STALINA stał się wzorem dla wszystkich ludzi pracy w ich walce o sprawiedliwość społeczną, o dobrobyt i szczęście, o pokój i socjalizm.

Przyjaciele radzieccy wykazują duże zainteresowanie życiem naszego narodu, rewolucyjnymi przemianami, jakie w nim zachodzą i hojnie dzielą się bogatym doświadczeniem w budownictwie socjalizmu. Przyjaciele radzieccy wyrażają szczerą radość z naszych sukcesów.

Na powitanie drogich gości radzieckich, którzy w dniu 15 bm. zwiedzili spółdzielnię produkcyjną wsi - Sarskie w woj. poznańskim, przybyli, oprócz członków tej spółdzielni, robotnicy z pobliskiego PGR w Kórniku oraz członkowie komitetów założycielskich gospodarstw zespołowych z sąsiednich wsi. Chłopi obdarowali gości bukietami czerwonych kwiatów. W serdecznych przemówieniach podkreślili oni swą wdzięczność za olbrzymią pomoc, jaką ludzie radzieccy okazują pracującemu chłopstwu polskiemu w budowie ustroju sprawiedliwości społecznej.

Członek delegacji — kierownik fermy **kołchozu „Krasnyj Partizan"**, Ziemlański — zapoznał przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej — Kudzińskiego z osiągnięciami swego kołchozu w zakresie chowu cieląt i produkcji zwierzęcej.

Przewodniczący **kołchozu im. STALINA** i deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — **Generałow**, wskazał na wielkie znaczenie właściwego prowadzenia rachunkowości dla rozwoju gospodarstw typu socjalistycznego.

* * *

Uroczyste powitanie kołchoźników radzieckich przybyłych do Gdańska, odbyło się w Teatrze Wielkim, udekorowanym czerwonymi i biało-czerwonymi flagami oraz transparentami, głoszącymi wieczną przyjaźń i współpracę obu bratnich narodów, walczących o pokój i socjalizm.

Galerię teatru wypełniła po brzegi młodzież, która okrzykami na cześć **przyjaźni polsko - radzieckiej, na cześć Wodza postępowej ludzkości — Józefa Stalina i przywódcy narodu polskiego — Prezydenta Bolesława Bieruta — powitała przyjaciół radzieckich.**

Po uroczystościach powitalnych odbył się koncert w wykonaniu zespołu Filharmonii Bałtyckiej.

Zgromadzona publiczność długo wiwatowała na cześć przodujących ludzi radzieckich, na cześć Generalissimusa Józefa Stalina.

Nie ustają brutalne szykany wobec Polaków we Francji

BERLIN (PAP) — Dnia 16 bm. przybyła do Berlina nowa grupa Polaków brutalnie wysiedlonych z Francji. Deportowani zostali: Józef Roński, Czesław Sztyma, Stanisław Pasek, Helena Lidka, Herman Badler, Michał Szarek, Stanisław Chażantowicz, Zdzisław Łazecki.

—x—

Na koszt kieszeni mas pracujących USA Senat powiększa wydatki na zbrojenia

NOWY JORK (PAP). — Senat USA zatwierdził projekt ustawy, upoważniającej skarb do asygnowania dodatkowo 17.200 milionów dolarów, przeznaczonych przede wszystkim na rozbudowę amerykańskich sił zbrojnych oraz na wzmożenie zbrojeń wśród satelitów USA. Projekt ustawy przeznacza z tej sumy na siły zbrojne 11.736 milionów dolarów, tak, że ogólna suma wydatków na cele wojenne w USA wyniesie w roku budżetowym 1950-51 około 25 miliardów dolarów. Na zwiększenie zbrojeń amerykańskich satelitów przewidziano 4 miliardy dolarów.

Prasa ZSRR i krajów demokracji ludowej służy sprawie pokoju i przyjaźni między narodami

Przemówienie tow. Zasławskiego na III Kongresie Międz. Organizacji Dziennikarzy

HELSINKI (PAP). — W piątek rozpoczęły się obrady III Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

Zagaił obrady sekretarz generalny MOD Hronek (Czechosłowacja), który podkreślił **ogromne znaczenie obecnego Kongresu dla wzmocnienia sił obozu pokoju i demokracji.** Na wniosek delegata radzieckiego Zasławskiego Kongres jednomyślnie zatwierdził następujący porządek dzienny:

1) sprawozdanie sekretarza generalnego MOD,

2) prasa w walce o pokój przeciwko podżegaczom wojennym,

3) materialna i prawna sytuacja dziennikarzy,

4) sprawy organizacyjne,

5) wybory do organów kierowniczych MOD.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego zabrał głos sekretarz generalny MOD — Hronek, który złożył sprawozdanie z działalności Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

Hronek stwierdził, że prasa reakcyjna całkowicie podporządkowana monopolom przemysłowym i bankowym i służąca celom podżegaczy wojennych wszelkimi siłami stara się oszukać narody swych państw i podjudzić je przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Wszystkie plany rozbijaczy reakcyjnych, zmierzające do zlikwidowania lub osłabienia Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy poniosły całkowite fiasko. W walce przeciwko reakcji — powiedział Hronek — rosła i krzepła siła naszej organizacji.

W zakończeniu swego sprawozdania, mówca nakreślił nowe zadania w walce o pokój w związku z haniebną agresją imperialistów w Korei i wzmagającym się wyścigiem zbrojeń zachodnich podżegaczy.

Po dyskusji Kongres jednomyślnie zaaprobował wniosek delegata francuskiego, domagający się przyjęcia do Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy — **Związku Dziennikarzy Demokratycznej Republiki Vietnamu.**

PRZEMÓWIENIE TOW. ZASŁAWSKIEGO

Na wieczornym posiedzeniu Kongresu jako pierwszy zabrał głos **członek delegacji dziennikarzy radzieckich tow. ZASŁAWSKI**, który podkreślił wielką odpowiedzialność, jaka ciąży na dziennikarzach. Od dziennikarzy wiele zależy — powiedział on. **Narody chcą uczciwej prasy, która służyłaby tylko narodowi. Na tym właśnie polega prawdziwa wolność prasy.**

Reakcyjni dziennikarze anglo - amerykańscy nie rozumieją dotychczas, że świat się zmienił, że monopole prasy kapitalistycznej należą do przeszłości. **W ślad za Związkiem Radzieckim, gdzie prasa kapitalistyczna nie istnieje przeszło 30 lat, ponieważ nie istnieją tam kapitaliści — powstał szereg państw, których prasa należy tylko do narodu. Prasa ta służy sprawie pokoju i przyjaźni między narodami. Będziemy kontynuowali nasze dzieło — dzieło uczciwych dziennikarzy: będziemy demaskowali podżegaczy wojennych, będziemy walczyli o prawdę, wolność i niezależność narodów, o pokój.**

Zasławski podkreślił, że Komitet Wykonawczy i sekretarz generalny spełnili swój obowiązek, broniąc zdecydowanie honoru i godności demokratycznego dziennikarstwa przed zakusami reakcyjnych dziennikarzy anglosaskich. Dokonali oni wielkiej i owocnej pracy wbrew rozbijackiej polityce reakcjonistów anglo - amerykańskich, wbrew nikczemnej zdradzie b. przewodniczącego MOD Kanyona.

W imieniu delegacji radzieckiej tow. Zasławski zaproponował zatwierdzić sprawozdanie sekretarza generalnego Hronka.

W dyskusji zabrali także głos przedstawiciele Południ. Afryki, Vietnamu, postępowych dziennikarzy USA, Polski, Anglii, Francji, Nigerii i Finlandii. Wszyscy zabierający głos w dyskusji zaaprobowali działalność Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, jej walkę o pokój i demokrację przeciwko podżegaczom wojennym, jej walkę o wyzwolenie narodów kolonialnych i półkolonialnych spod jarzma imperialistycznego.

Uroczysta akademia ku czci Stefana Jaracza

WARSZAWA (PAP). — Dnia 16 bm. odbyła się w Państwowym Teatrze Polskim uroczysta akademia ku czci wielkiego aktora - społecznika Stefana Jaracza, inaugurująca obchód 5-lecia jego śmierci.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa, wicemarszałek Sejmu tow. R. Zambrowski i dr. H. Kołodziejski, członkowie rządu z protektorem obchodu premierem tow. J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i przodownicy pracy. Bardzo licznie reprezentowany był świat artystyczny stolicy.

Po części oficjalnej akademii, na którą złożyło się m. in. wzruszające przemówienie Aleksandra Zelwerowicza, odbyła się bogata część koncertowa

915 milionów zł. dali Państwu górnicy — racjonalizatorzy

KATOWICE (PAP).

W rb. do lipca górnicy i pracownicy przemysłu węglowego zgłosili 2.053 pomysły racjonalizatorskie, z których około 90 proc. wprowadzono już w życie. **Oszczędności, jakie uzyska przemysł węglowy dzięki zastosowaniu tych usprawnień oblicza się na sumę 915 miln. złotych, w stosunku rocznym.**

Ogółem w przemyśle węglowym dzięki zastosowanym dotychczas usprawnieniom i wynalazkom uzyskano **oszczędności w wysokości ponad 3,5 miliarda złotych, w stosunku rocznym.**

„Ostrzeżenie" artykuł Ilii Erenburga

patrz str. 2

Ilia Erenburg

OSTRZEŻENIE

Podczas pobytu w Belgii otrzymałem cenny podarunek: odbitkę korektorską gazety „Legia" z datą 16 września 1942 r. U góry na pierwszej stronie nadruk: „Wydanie specjalne" oraz olbrzymi nagłówek: „Stalingrad padł! Po wielotygodniowej zażartej walce wojska europejskie przełamały zaciekły opór wojsk radzieckich i w dniu dzisiejszym wzięły szturmem jeden z ostatnich punktów oparcia rosyjskiej obrony".

W tym „specjalnym wydaniu" niejaki Rene Letessonne pisał: „Stalingrad padł. Już od wczoraj rano oczekiwaliśmy upadku tego ważnego punktu węzłowego obrony radzieckiej. Nasz korespondent specjalny donosi telefonem z Berlina, że w kołach wojskowych i politycznych stolicy Niemiec, zwykle zachowujących spokój i zimną krew, panuje niezwykłe ożywienie. Koła dobrze poinformowane dają do zrozumienia dziennikarzom zagranicznym, że oczekuje się ważnych doniesień.

Przed chwilą ogłoszono nadzwyczajny komunikat o upadku Stalingradu, podajemy go na tej stronicy".

I rzeczywiście, na pierwszej kolumnie gazety „Legia" pozostawiono puste miejsce dla nadzwyczajnego komunikatu. Numer zredagowano, złożono. Na odbitce widać poprawki korektora. Jednakże **specjalne wydanie nie ukazało się.** Komunikat nadzwyczajny nie został opublikowany: **żołnierze radzieccy, niezadowoleni z pracy korektora gazety „Legia", wnieśli własne poprawki do chełpliwych doniesień hitlerowców — Stalingrad stał się grobem najeźdźców.**

Gazeta „Legia" od dawna już przestała się ukazywać. Jeśli Rene Letessonne i jego koledzy po fachu w dalszym ciągu zajmują się dziennikarstwem, to na pewno zaopatrzyli się w pseudonimy. Wszystko przemawia raczej za tym, że obecnie nie piszą w gazetach, lecz strzelają zza węgła. Impreza obłąkanego kaprala, który nazwał się führerem i pragnął podporządkować sobie świat, dawno zakończyła się straszliwą katastrofą. **Stalingrad i Wołga przykuwają obecnie uwagę myślącej ludzkości nie jako arena krwawych bitew, lecz jako teren wytężonej pracy twórczej narodu radzieckiego.** Jeżeli mimo to postanowiłem napisać o niewydanym numerze nieistniejącej już gazety, to dzieje się tak jedynie dlatego, że bywają wspomnienia, które brzmią jak ostrzeżenie.

„Legia" pisała: „Obrońcy cywilizacji europejskiej zadali bolszewikom decydujący cios". Gazeta ta ukazywała się w okupowanej przez hitlerowców Belgii. Rene Letessonne i jego kompani wyrażali po francusku myśli, uczucia i nadzieje swych niemieckich mocodawców. Obłąkany kapral umiał nie tylko dusić dzieci gazami, ale i sypać kłamliwymi i obłudnymi frazesami. Hordy zaborców nazywał „wojskami europejskimi", a próbę zagarnięcia cudzych ziem — „obroną Europy". Te kłamliwe i obłudne słowa nie zostały pogrzebane wraz z führerem pod gruzami kancelarii Rzeszy. **Powtarzają je obecnie panowie Churchill, Schuman, Adenauer, Sforza.** Tłumaczą oni na różne języki myśli, uczucia, nadzieje swych amerykańskich mocodawców.

„Postępki nasze podyktowane są poczuciem odpowiedzialności wobec Europy" — pisał dr Goebbels. „Obowiązkiem naszym jest obrona wolności, zarówno tu jak i w innych krajach. Stany Zjednoczone wespół z innymi wolnymi narodami przedsięwzięły wielką akcję". Tym razem mówi p. Truman. „Powinniśmy uchronić zachodnią cywilizację chrześcijańską przed wpływami komunistów" — pisała w r. 1942 gazeta „Legia". 8 lat później gazeta „Libre Belgique" pisze: „Bronimy przed zamachami „czerwonych" cywilizacji zachodu, jej chrześcijańskiego ducha".

Na długo przed wybuchem II wojny światowej Goebbles pisał: „Wszędzie roi się od czerwonych wrogów cywilizacji. Musimy się jak najszybciej uzbroić, aby odeprzeć groźbę czerwonego wschodu.

„Niemcy — awangarda cywilizacji europejskiej — gotowe są odeprzeć napad". **Słowa Goebbelsa powtarzają obecnie rozmaici premierzy rozmaitych krajów, starając się usprawiedliwić wzrost zbrojeń, zwiększenie liczebności armii, olbrzymie manewry wojenne.**

Oczywiście, mówią oni wyłącznie o „obronie". Ale czyż o czymkolwiek innym mówili Goebbels, Goering, „führer". Goebbels zapewniał, że Niemcy hitlerowskie „pragną gorąco pokoju i mają jedynie na względzie własne bezpieczeństwo". Początkowo straszył „czerwonym niebezpieczeństwem", „azjatycką ekspansją", „komunistyczną pożogą" swych współziomków, później zaś mieszkańców zaanektowanych krajów. Czyż nie tym samym zajmują się obecnie p. Truman oraz jego europejscy szeryfowie?

Hitlerowcy zapewniali, że partie komunistyczne szeregu krajów stanowią groźbę dla pokoju. W książce „Przyszłość Niemiec" Goebbels pisał: „Partie komunistyczne — to rosyjska „legia cudzoziemska". Obecnie p. Acheson zapewnia przy wtórze p. Mocha i niektórych labourzystów, jakoby komuniści we Francji i we Włoszech byli zagrażającą pokojowi „piątą kolumną".

Czego spodziewał się obłąkany kapral, mianujący się führerem, kiedy od słów przeszedł do czynów? Codziennie składano mu raport o wyższości niemieckiej techniki, o nowych metodach masowego mordowania ludzi, o tzw. „tajnej broni". Zapomniał, że **oprócz wynalazków istnieją jeszcze ludzie i, że wynik wojny zależy nie od bomby, lecz od człowieka.** Czy nie najwyższy czas o tym przypomnieć szaleńcom, którzy z uśmieszkiem obliczają za pas bomb atomowych, a po przeczytaniu kolejnego raportu o tzw. „tajnej broni" czują się jak zwycięzcy? Czy nie najwyższy czas, aby szaleńcy ci przypomnieli sobie, że **wyprawa führera na daleki Stalingrad zakończyła się procesem w Norymberdze?**

Mówiąc o „obronie Europy", o „skarbach cywilizacji zachodniej" Hitler kłamał, starając się obłudnymi słowami zamaskować swój plan zagarnięcia świata. Hitler nienawidził wszelkiej cywilizacji zarówno „wschodniej" jak i „zachodniej", zarówno „południowej" jak i „północnej". Z lekkim sercem oddał Europę na pastwę ognia i miecza. Wiemy, że na krótki czas udało mu się oszukać pewną liczbę Niemców. Ludzie powtarzający obecnie kłamliwe i obłudne przemówienia Hitlera, pragną oszukać ludzi we wszystkich krajach, we wszystkich częściach świata. **Jest to nie tylko zbrodnicze, jest to głupie, bowiem zbyt krótki przeciąg czasu dzieli wezwania panów Churchilla, Reynaud, Johnsona od wezwań Hitlera, Goeringa Goebbelsa. Trudno się spodziewać, aby ktokolwiek uwierzył w miłość do ludzi ze strony gen. Mac Arthura, w humanitarne walory bomby atomowej i w szlachetność zadżumionych pcheł, powołanych do ochrony „skarbów cywilizacji zachodniej".**

Nie można dwukrotnie oglądać wodewilu, którego fabuła oparta jest na nieporozumieniach i przebieraniu się.

Bez względu na nazwę, jaką gazety amerykańskie obdarzają ludzi, trudniących się mordowaniem mężczyzn, kobiet i dzieci w Korei, nikt nie będzie żywił wątpliwości, ani co do natury morderców, ani co do ich zamiarów. Mogę z łatwością przypuścić, że **tuzin kolegów René Letessonne'a z gazety „Legia" zapisał się do szeregów band, mianujących się bluźnierczo „wojskami Narodów Zjednoczonych". Ale fakt, że w Korei przebywa garstka awanturników z krajów europejskich, byłych współpracowników Hitlera, lub też po prostu amatorów maruderstwa, nie zmienia charakteru najazdu amerykańskiego.** Podobnie jak udział „Legii francuskiej", oddziałów „Wallonia", „Wikingów" oraz dywizji włoskich, węgierskich i rumuńskich nie zmienił charakteru najazdu niemieckiego na ZSRR.

Nie wiem, czy zdolni są to zrozumieć dyplomaci, ministrowie, generałowie amerykańscy. Zbyt są pochłonięci niebezpieczną i niegodziwą grą, nie mają czasu zastanawiać się nad lekcjami z niedawnej przeszłości. Ale jestem przekonany, że mogą to zrozumieć wszyscy uczciwi ludzie Ameryki.

Hitler przemawiał szczególnie często i ze szczególnie maniackim uporem w okresie wojny hiszpańskiej. Wojna ta była dla niego próbą generalną II wojny światowej. Jedni słuchali go z zachwytem, inni z przerażeniem, jeszcze inni z ironicznym uśmiechem. Nikt jednak nie usiłował wówczas powściągnąć obłąkanego kaprala. Obecnie toczy się wojna, która w pojęciu pewnych obłąkańców zza Oceanu ma się stać próbą III wojny światowej. Od samego początku wojny koreańskiej p. Truman i jego europejscy szeryfowie wygłaszają bezustanne przemówienia. Mówią o „czerwonym niebezpieczeństwie", o konieczności zbrojenia się, o „obronie cywilizacji zachodniej". Jakkolwiek powtarzają obłudnie słowo „pokój", **mówią jednak o przygotowaniach do nowej wojny.** Teraz można ich jeszcze powstrzymać. **Jest to obowiązek wszystkich uczciwych ludzi — niezależnie od tego, gdzie się znajdują i jakie żywią przekonania.**

Za dwa miesiące mą się zebrać w Anglii II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Obowiązkiem przybyłych z 50 krajów przedstawicieli uczciwych ludzi będzie omówienie sposobów walki z pożarem, który grozi rozszerzeniem się na cały świat. Apel Sztokholmski kwalifikował jako zbrodniarzy ludzi, którzy pierwsi ośmielą się zastosować broń atomową. Jest to słuszne, ale niewystarczające. Czyż nie najwyższy czas, aby uczciwi ludzie całego świata zakwalifikowali jako zbrodniarzy tych polityków, generałów, dziennikarzy, którzy głoszą nową wojnę? Czy nie czas sporządzić w każdym kraju listy niebezpiecznych szaleńców, zajętych przygotowywaniem nowej katastrofy? W każdej chorobie jest stadium, kiedy chorego można jeszcze wyleczyć, ważne jest tylko, aby tej chwili nie przeoczyć.

Obecnie nastał czas zdecydowanego wystąpienia przeciwko inspiratorom nowej wojny. Należy ich nazwać po imieniu, należy ich wyliczyć. Należy przypomnieć im o Stalingradzie, jak również o Norymberdze.

Zarówno kierownicy, jak i szeregowi obywatele państwa radzieckiego dawali niejednokrotnie wyraz swemu szczeremu umiłowaniu pokoju. Nie ma na świecie sprawy, której nie można by było polubownie rozstrzygnąć. Nigdy nie mieliśmy i nie mamy zamiaru dowodzić słuszności naszych idei siłą oręża. Pragniemy wykazać tę słuszność pracą, twórczością, życiem. Stalingradzka elektrownia wodna nie zagraża ani chicagowskim businessmenom, ani farmerom Louisiany, ani samemu Trumanowi. Główny Kanał Turkmeński nie stanowi niebezpieczeństwa ani dla angielskich torysów, ani dla whigów. Z powodu zasadzenia pasów leśnych nie drgnie nawet tak chwiejny rząd jak francuski. Cenne są dla nas skarby wszelkiej cywilizacji, zarówno wschodniej jak i zachodniej, północnej jak południowej. Proponowaliśmy i proponujemy pokój nie tylko naszym przyjaciołom, lecz i ludziom, którzy nas nie lubią: dla wszystkich znajdzie się miejsce pod słońcem, a przyszłość rozstrzygnie, kto miał rację.

To nie my przedsięwzięliśmy wyprawę na faszystowski Berlin. To faszyści wyruszyli na radziecki Stalingrad. Wszyscy wiedzą, jak się to skończyło. Komunikat o rzekomym upadku Stalingradu został napisany, ale nie udało się go opublikować. **Jeśli zaś chodzi o Berlin, to zdobyły go rzeczywiście wojska radzieckie.**

Niechaj szaleńcy nie liczą ani na „tajną broń", ani na przypadek, ani na kaprysy historii. Łatwo zwyciężać na papierze. Świadczy o tym niewydany numer gazety „Legia". Unicestwienie na papierze amerykańskim całego Związku Radzieckiego jest sprawą pięciu minut i setki dolarów. **Ale niechaj nie ważą się przejść od podłych słów do podłych czynów. Nazwiska ich staną się powszechnie znane; obrońcy pokoju zawczasu zarezerwują miejsca na ławie oskarżonych dla wszystkich, którzy przygotowują straszliwą wojnę.**

Nie chciałbym zakończyć słowami, zwróconymi pod adresem szaleńców, artykułu, który rozpocząłem od wspomnień o Stalingradzie. Zbyt wiele bólu i dumy łączy się w sercu każdego człowieka radzieckiego z imieniem miasta nad Wołgą.

Młodzieńcy, dorastający chłopcy, ojcowie rodzin, którzy we wrześniu 1942 r. forsowali Wołgę i utrzymywali skrawek ziemi na prawym brzegu, którzy umierali za ojczyznę, za bliskich, za prawdę silną jak stal, uratowali swym męstwem zarówno nasz naród, jak całą ludzkość, wszystkie dzieci, wszystkie książki, przyszłość.

Niechaj pamiętają o tym również i ci bohaterowie Stalingradu, którzy powrócili z wojny, którzy obecnie są skromnymi pracownikami, niechaj pamiętają poległych, niechaj wiedzą, że Stalingrad, jego bohaterski czyn, bijące zeń światło przyprawiają o lęk noszących się z myślą o nowej rzezi szaleńców i stanowią źródło natchnienia dla wszystkich obrońców pokoju nad Wołgą, nad Sekwaną, za Oceanem, wśród popiołów i zgliszcz Korei, wszędzie gdzie tylko bije serce ludzkie.



Marzenia Mac Arthura ... i rzeczywistość

Pracownik ambasady jugosłowiańskiej w Pradze

zrywa ze zbrodniczym reżimem Tito

PRAGA (PAP). — Pracownik ambasady jugosłowiańskiej w Pradze — Tadicz — zwrócił się do władz czechosłowackich z prośbą o udzielenie jemu i jego rodzinie **azylu.** Oświadczył on, iż nie może nadal pracować na placówce dyplomatycznej, której działalność polega na podkopywaniu ludowo - demokratycznego ustroju Czechosłowacji. Tadicz dodał, że jednym z powodów jego decyzji są szczegóły, ujawnione w procesie grupy szpiegów titowskich w Pradze, a dowodzące, że **dyplomaci jugosłowiańscy zajmowali się akcją szpiegowską.**

Kilka tygodni temu — stwierdził Tadicz — na własne oczy przekonałem się, do czego doszła klika Tito, osobiście **stwierdziłem kłamliwość propagandy titowskiej.**

24 czerwca br. udałem się na urlop do Jugosławii. Już w drodze z Mariboru do Zagrzebia byłem świadkiem tego, jak siłą uprowadzono z pociągu kilku młodych ludzi, z którymi odbywałem podróż. W czasie mego pobytu w Jugosławii liczne fakty przekonały mnie o wzmagającej się tam **faszyzacji.** Stwierdziłem jak okrutny jest titowski reżim policyjny.

Główną rzeczą, która charakteryzuje sytuację obecną w Jugosławii — to **GŁÓD.** W Belgradzie z jednej strony widzi się wspaniałe, komfortowe samochody amerykańskie — z drugiej strony zrujnowanych Jugosłowian, którzy śpią na dworcach, na ulicy, pod mostami.

Obecna sytuacja Jugosławii **jest** podobna lub jeszcze gorsza niż w okresie nieludzkiej eksploatacji ludności za czasów monarchii. Towarów kartkowych w większości wypadków nie można dostać, przy tym nie można sobie wyobrazić człowieka, który mógłby żyć, zaopatrując się jedynie w oficjalne przydziały. Dlatego też wzrósł w Jugosławii do niebywałych rozmiarów **czarny rynek.** Rozmawiałem z moimi rodakami. **Większość ludności nie zgadza się z reżimem titowskim.**

Nie chcę być narzędziem **w rękach faszystowskiej kliki Tito. Odmawiam** powrotu do Jugosławii, która z dnia na dzień staje się w większym stopniu **kolonią imperialistów amerykańskich.**

Tadicz oświadczył, że najważniejszą przyczyną, która skłoniła go do zerwania z kliką Tito jest stanowisko titowców wobec powszechnej walki postępowej ludzkości o pokój. Klika Tito — jak wiadomo — zakazała ludności Jugosławii brania udziału w tej walce i składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Delegat titowski w Radzie Bezpieczeństwa — powiedział Tadicz — pomaga swą zdradą podżegaczom wojennym krajów imperialistycznych w ich przygotowaniach wojennych. **Nie mogę się zgodzić ze stanowiskiem kliki Tito, ponieważ jestem jednym z wielu milionów ludzi, którzy nie chcą wojny i zdecydowani są wszelkimi siłami walczyć o pokój. Wyrzekam się Jugosławii titowskiej, potępiam klikę Tito i uważam ją za wroga narodów Jugosławii i wroga całej postępowej ludzkości.**

Buduje się nowa socjalistyczna Warszawa

Uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego

w pierwszy blok Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej

WARSZAWA (PAP). — **W dniu 16 bm. odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.**

W uroczystości wzięli m.in. udział: kierownik Min. Budownictwa — inż. Piotrowski, pierwszy sekretarz KW PZPR — tow. Wicha, przewodniczący prezydium SRN — tow. Albrecht, wiceminister Budownictwa — Pietrusiewicz oraz przedstawiciele pracowni architektonicznej MDM z inż. Sigalinem na czele.

Akt erekcyjny nowej dzielnicy, przyszłego centrum socjalistycznej Warszawy, wmurowano w fundamenty pierwszego bloku MDM, który stanie wzdłuż ul. Marszałkowskiej pomiędzy ul. Śniadeckich a Pl. Zbawiciela.

Przemawiając do zebranych, sekretarz KW PZPR — tow. Wicha stwierdził m.in.:

„Budowa MDM, to marsz Warszawy do socjalizmu, to realizacja wspaniałej wizji nowego miasta, jaką nakreślił Prezydent Bierut na I warszawskiej konferencji PZPR w lipcu ub. roku. Budowa MDM stanowi jeszcze jeden odcinek frontu walki ludu polskiego o pokój".

Masy pracujące ZSRR

przystępują z entuzjazmem do budowy olbrzymich obiektów epoki stalinowskiej

MOSKWA (PAP). — Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego napływają wiadomości o olbrzymim entuzjazmie mas pracujących ZSRR, które czynnie dokumentują swe poparcie dla historycznych uchwał rządu radzieckiego o budowie wołżańskich elektrowni wodnych i Kanału Turkmeńskiego.

Na szeroką skalę rozwija się współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie zamówień dla **„Kujbyszewhydrostroju", „Stalingradhydrostroju" i „Sredazhydrostroju".** Robotnicy walczą o tytuł przodującej brygady w budowie tych gigantycznych obiektów.

Budowniczowie maszyn Zakładów im. Stalina w Nowokramatorsku wykonali czerparkę nowego typu, która przyspieszy znacznie roboty ziemne. Potężny ten mechanizm składa się z 58.000 części i poruszany jest oraz kierowany przy pomocy najbardziej udoskonalonych urządzeń elektrohydraulicznych i pneumatycznych.

W artykule opublikowanym na łamach dziennika „Prawda" minister leśnictwa ZSRR — **Bowin,** stwierdza, że na pustyni Kara-Kum powstaną w związku z budową Kanału Turkmeńskiego potężne masywy leśne na powierzchni 500.000 ha. Masywy leśne składać się będą z ochronnych pasów leśnych, które stanowić będą barierę nie do przebycia dla lotnych piasków pustynnych.

W akcji zalesiania pustyni Kara-Kum, użyte będzie w szerokim zakresie lotnictwo.

W dalszym ciągu minister Bowin pisze o całkowitym niepowodzeniu akcji zalesienia podejmowanych w państwach kapitalistycznych. Szeroki program zalesienia wielkich równin w USA wykonano zaledwie w 12—14 proc., po czym został on zarzucony. **Ani jedno państwo kapitalistyczne** — podkreśla autor — **nie jest w stanie nawet w części wykonać tego rodzaju prac, jakie realizowane są w dziedzinie zalesienia w Związku Radzieckim.**

Wyjątki z prac tow. Franciszka Fiedlera

W trzydziestą rocznicę powstania KPP, tow. Fiedler w art. „KPP" — Nowe Drogi Nr 12 (48) pisał:

„Wiekopomną, nieśmiertelną zasługą Pierwszego Proletariatu było wniesienie marksizmu do polskiego ruchu robotniczego.

Historyczną zasługą KPP było wniesienie do ruchu polskiego ideologii marksizmu-leninizmu.

Posiadało to i posiada po dziś dzień wagę olbrzymią. KPP krzewiła w Polsce naukę marksizmu-leninizmu o stosunkach klasowych w imperializmie (niesamodzielność drobnomieszczaństwa, zagadnienie hegemonii proletariatu, zagadnienie przerastania rewolucji burżuazyjno - demokratycznej w rewolucję socjalistyczną, zagadnienie nierównomiernego rozwoju kapitalizmu i możliwości rewolucji w jednym kraju itd.)

Przede wszystkim KPP krzewiła leninowską naukę o państwie, o państwie proletariackim w szczególności, o tym, że w państwie tym walka klasowa nie wygasa, lecz zaostrza się, o dyktaturze proletariatu jako formie sojuszu robotniczo - chłopskiego pod hegemonią proletariatu itd".

Artykuł „Uwagi w sprawie powstania i rozwoju państwa demokracji ludowej w Polsce (Nowe Drogi Nr 2—1950).

„Niecałkowitą i nietrwałą" nazwał towarzysz Stalin dyktaturę proletariatu Komuny. W innych warunkach historycznych — w epoce imperializmu, w okresie wojen i rewolucji proletariackiej — dyktatura proletariatu w ZSRR zasadniczo różniła się od Komuny Paryskiej przede wszystkim tym, że klasa robotnicza ZSRR miała na czele wspaniałego, zahartowanego w bojach klasowych kierownika — partię nowego typu, partię Lenina - Stalina

Dyktatura proletariatu w ZSRR musiała i umiała stworzyć sobie klasowe bazy swej trwałości, całkowitości, niezwyciężalności, musiała złamać kapitalistyczną kontrrewolucję i odeprzeć interwencję imperializmu światowego, musiała tworzyć, rozbudowywać i umacniać sojusz robotniczo - chłopski, musiała odbudować, przebudować i rozbudować wielki przemysł, — materialną podstawę socjalizmu, materialną podstawę przeprowadzania milionów gospodarstw mało i średniorolnych na tory wielkiej socjalistycznej gospodarki rolnej, musiała ograniczyć a następnie całkowicie wyrugować elementy kapitalistyczne. Związek Radziecki mógł tego wszystkiego dokonać, bo miał na czele partię Lenina-Stalina, popartą „przez cały ogół klasy robotniczej, tj. przez to wszystko co w klasie robotniczej jest myślącego, uczciwego, ofiarnego, wpływowego, zdolnego do prowadzenia za sobą lub porywania warstw zacofanych" (Lenin). Partię, która potrafiła rozbudzić w masach pracujących twórczy entuzjazm i bezgraniczne oddanie sprawie socjalizmu. Partię, która ucząc się od mas, umiejętnie podprowadzała masy pod każde z tych zadań, nie wlokąc się w tyle za masami, ale też nie wybiegając naprzód, nie przeskakując przez każdorazowy stopień rozwoju świadomości klasowej mas.

Partia bolszewicka — kierownicza siła dyktatury proletariatu — stała na czele rewolucyjnej przebudowy ekonomiki ZSRR. W toku ostrej walki klasowej, rozbijania prawicowo - trockistowskiej agentury burżuazji, podnosiła na coraz wyższy poziom świadomość mas — a rozwój materialnej bazy socjalizmu i coraz wyższy poziom świadomości mas oddziaływał z kolei na coraz większy rozwój dyktatury proletariatu, na wzrost jej zasięgu, trwałości sił.

Ta dialektyka procesu rozwojowego dyktatury proletariatu — oto jeden z najistotniejszych i najcenniejszych wniosków wypływających dla nas z historycznego doświadczenia Komuny a zwłaszcza Związku Radzieckiego.

Zrozumienie tego dialektycznego procesu rozwoju, którego istotę stanowi coraz pełniejsze i wszechstronniejsze wciąganie najszerszych mas pracujących do rządzenia, do walki z wrogiem klasowym, do budowy socjalizmu — jest niezbędnym warunkiem prawidłowej analizy procesu powstawania, umacniania się i rozwoju państw demokracji ludowej — nowej formy dyktatury proletariatu".

Sport

Związkowiec wygrywa z ŁKS Włókniarz 1:0

W dniu 16 b. m. odbyło się w Krakowie spotkanie ligowe Związkowiec — ŁKS Włókniarz.

W 39 min. gry padła jedyna bramka tego meczu. Strzelił ją głową Bożek z podania Browarskiego.

Całe spotkanie odbyło się pod znakiem ostrej i częstokroć brutalnej gry.

Sędziował — nie dość energicznie — ob. Przybysz. Publiczności ok. 4 tysiące osób.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Dwa ognie". Dozwolony dla młodzieży powyżej lat 12. Początek seansów o godz. 16, 18, 20. W niedziele i święta 11, 14, 16, 18, 20.

Kino „BAŁTYK" wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Nowe pokolenie". Dozwolony dla dzieci od lat 12.

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

O usprawnienie transportu

Konieczność planowania w przewozach jesiennych

Kolejowe przewozy jesienne cechuje zawsze znaczny wzrost nasilenia przewozu masy towarowej. Składa się na to przewóz normalnych produktów przemysłowych, ziemiopłodów oraz zboża dla wielkich skupisk robotniczych i zakładów przetwórczych, do czego dochodzi spóźniony przewóz materiałów budowlanych, przerzuty zboża siewnego itp. Jednocześnie w okresie tym następuje również ponadplanowe wzmożenie produkcji przez zakłady wytwórcze, co powiększa masę przewożonych towarów. Toteż celem uniknięcia zahamowań w tegorocznej kampanii przewozów — wyższej o 20 procent, niż w sierpniu br. — **konieczne jest, aby pomiędzy kolejnictwem, a działami transportowymi przemysłu i budownictwa nastąpiła ścisła współpraca w planowaniu przewozów.**

JAKIE POPEŁNIANO BŁĘDY?

Przewozy na kolejach posiadały, jak dotąd, charakter bardzo **nierównomierny. W niedzielę wykorzystywano zaledwie połowę taboru, stawianego przez Łódzką Dyrekcję do dyspozycji, w poniedziałki i wtorki cyfra ta stopniowo wzrastała, aby w dniach środa—piątek przekroczyć teoretyczne możliwości naszego kolejnictwa.** Podobne zjawisko występowało zazwyczaj pod koniec każdego miesiąca, kiedy to nasze zakłady pracy gwałtownie zabiegały o wypełnienie swych planów transportowych.

Nie inaczej ma się sprawa z przetrzymywaniem wagonów. W województwie naszym smutnie „wyróżniały" się w tej dziedzinie powiaty **sieradzki i piotrkowski oraz Pabianice.** W samej Łodzi takie przedsiębiorstwa, jak **PPB, ZPB im. Marchlewskiego, Centrala Ogrodnicza i ZZ Przemysłu Jedwabniczego.**

O wielkości rezerw, które możemy zwolnić dzięki terminowym wyładunkom, świadczy chociażby przykład stacji Sieradz, na której w miesiącu lipcu stało niepotrzebnie 56 wagonów w ciągu 1.187 godzin oraz stacji Łódź Fabryczna, gdzie w sierpniu stało niepotrzebnie 67 wagonów, na skutek niewyładowania ich na czas przez odbiorców.

Oczywiście tego rodzaju „praktyka" jest niedopuszczalna, szczególnie podczas jesiennej kampanii. Wagony muszą być terminowo zwalniane dla dalszych prac.

PLANOWANIE PRZEWOZÓW

Przed naszymi zakładami pracy, a ściślej mówiąc, **przed ich wydziałami transportowymi staje obecnie palące zadanie usprawnienia swego stylu pracy i przejścia na równomierne, dokładne planowanie.**

Trzeba w dostawie i odstawie towarów brać pod uwagę nie tylko dni o mniejszym nasileniu ruchu — nie dziele, poniedziałki i wtorki — ale nawet **ustalać termin przeładunku co do godziny.** Pięknym tutaj przykładem mogą służyć cukrownie woj. łódzkiego, które nie wiedzą wcale, co to znaczy „osiowe".

Poza systematycznym i równomiernym planowaniem, wydziały transportowe winny również pomyśleć o **ustanowieniu dyżurów na przeciąg całej doby, nie wyłączając niedziel, tak, ażeby z chwilą przybycia przesyłki do stacji docelowej, wagon mógł zostać natychmiast odebrany.** Wprawdzie zwiększy to wydatki osobowe (dodatkowe godziny), wyniosą one jednak o wiele mniej od sum, łożonych na „osiowe", które zresztą ma **wzrosnąć trzykrotnie.**

Wreszcie, po trzecie — wydziały transportowe winny nastawić się na to, aby **bezpośrednio po wyładunku wagonu przystępować do jego załadunku.** Zlikwiduje to zbędne manewrowanie nim. Z drugiej strony, pracownicy kolejowi winni dołożyć wszelkich starań, żeby utrzymać planową obsługę oraz wcześniej awizować odbiorcom przesyłki.

Dyrekcja Kolei Łódzkich w porozumieniu z Wojewódzką i Miejską Radą Narodową opracowuje obecnie marszrutyzację transportu, która ma rozładować przeciążenie i usprawnić tok pracy. Tym sposobem przesyłki będą kierowane do poszczególnych części kraju partiami — na przykład we wtorki do Katowic, środy do Warszawy itd. Dostosowanie się instytucji do tej innowacji przyniesie wielkie korzyści.

WNIOSKI

Organizacje partyjne i rady zakładowe w przemyśle winny uświadamiać ogół pracowników o politycznym i gospodarczym znaczeniu wzmożonych przewozów jesiennych pierwszego roku Planu 6-letniego oraz o ogromnych zadaniach, którym obecnie musi sprostać nasze kolejnictwo.

Organizacje partyjne i rady zakładowe muszą pomóc kolejarzom w podjętej przez nich walce **o wydobycie tkwiących w transporcie rezerw wagonowych i wykorzystanie ich dla dobra naszej gospodarki.** Plan 6-letni przewiduje wzrost przewozów towarowych o 74 procent, przy jednoczesnym wzroście ilości wagonów tylko o 134.4 proc. **Różnicę tę winny PKP pokryć dzięki wykorzystaniu rezerw, tkwiących dotąd w taborze, przez zmniejszenie i skrócenie postoju wagonów itp.**

Przemysł i inne gałęzie naszej gospodarki narodowej muszą dopomóc kolejarzom w ich trudnych zadaniach.

Franciszek Kociemski,
kierownik Wydz. Komunikacyjnego KW PZPR.

Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego
przystąpiły do współzawodnictwa międzyzakładowego z ZPB im. J. Stalina

W początkach września odbyła się konferencja z udziałem dyrekcji ZPB im. J. Stalina w Łodzi oraz Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, w której wzięli udział przedstawiciele rad zakładowych, komitetów współzawodnictwa oraz organizacji partyjnych obydwu zakładów.

Uczestnicy konferencji po omówieniu warunków współzawodnictwa międzyzakładowego, przystąpili do opracowania regulaminu współzawodnictwa międzyzakładowego między ZPB im. J. Stalina, a PZPB. Celem współzawodnictwa, do którego przystąpiły obydwa zakłady, jest podniesienie wydajności i jakości produkcji, [illegible] usprawnienie organizacji i techniki pracy zakładów. Współzawodnictwo trwa od 2 kwartału br. do końca br. Przedstawiciele obydwu zakładów będą się wzajemnie informować o wynikach osiągniętych w każdym miesiącu. Wyniki każdego etapu, jak również wyniki całoroczne, przedłożone zostaną międzyzakładowemu komitetowi współzawodnictwa.

Według przyjętego regulaminu współzawodnictwo międzyzakładowe obejmuje: wykonanie planu według wartości, jakość produkcji gotowych wyrobów, zwiększenie wydajności pracy, zmniejszenie absencji, zmniejszenie godzin postojowych, zwiększenie udziału załogi we współzawodnictwie pracy, zmniejszenie do minimum nieszczęśliwych wypadków przy pracy oraz wykorzystanie funduszu płac w określonych granicach.

Przystąpienie do międzyzakładowego współzawodnictwa przez Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, jest bodźcem dla załogi i administracji zakładu do dalszej, wydajniejszej i sprawniejszej pracy.

H. S.

Walkę o dyscyplinę pracy należy prowadzić bez przerwy

Skutki osłabienia czujności w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku

W pierwszych miesiącach po wejściu w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy nieusprawiedliwiona nieobecność uległa w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku znacznemu zmniejszeniu. Najlepiej przedstawiała się sytuacja na tym odcinku w czerwcu. Niestety, w lipcu sytuacja pogorszyła się. W okresie tym 45 pracowników opuściło bez usprawiedliwienia kilkadziesiąt dni roboczych. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa przestrzegania dyscypliny pracy w sierpniu, kiedy to 76 pracowników opuściło bez usprawiedliwienia sto kilkadziesiąt dni roboczych. O ile przeliczymy to na roboczogodziny, to ujrzymy jaskrawy obraz ilustrujący, jak ujemnie odbiła się absencja na wykonaniu planu produkcyjnego w tym okresie. Również i w bieżącym miesiącu sprawa przestrzegania dyscypliny pracy przedstawia się nie lepiej. Do chwili obecnej dyscyplinę naruszyło kilkanaście osób, a 7 spraw o naruszenie ustawy musiano skierować do sądu. Co złożyło się na taki stan?

ZAPRZESTANO AKCJI UŚWIADAMIAJĄCEJ

Przyczyn należy szukać przede wszystkim w osłabieniu działalności aktywu partyjnego i związkowego, do obowiązków których należy przecież czuwanie nad przestrzeganiem dyscypliny pracy. W maju i w czerwcu, kiedy zarówno aktyw partyjny, jak i aktyw związkowy żyły tym zagadnieniem, dyscyplina pracy w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 była ściślej przestrzegana.

Sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR w „Jedynce", tow. Kuźnik przyznaje, że ostatnio działalność grup partyjnych poważnie osłabła. Na przykład na ostatnią odprawę agitatorów partyjnych nie stawiło się wielu towarzyszy i tym samym nie można było udzielić im niezbędnych instrukcji. Zgadzając się z tow. Kuźnikiem, co do tego, że karygodne jest opuszczanie zebrań, nie możemy powstrzymać się jednak od pytania, dlaczego instrukcji nie udzielono im później?

SŁABA AKTYWNOŚĆ GRUP ZWIĄZKOWYCH

Następną przyczyną łamania dyscypliny pracy w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku, jest słaba aktywność grup związkowych w tym zakładzie. Wielu mężów zaufania ostatnio poważnie opuściło się w pracy. Między innymi nie zwracają oni należytej uwagi na rzucający się w oczy spadek dyscypliny pracy u podległych im członków grup związkowych. Szczególnie uwydatnia się to wśród grup związkowych w oddziale politurni i wśród pracowników placowych. Tam też sprawa przestrzegania dyscypliny pracy przedstawia się najgorzej.

Stosunkowo najlepiej jest w oddziale pakowni, szlifierni i w oddziale stolarni. Wynika to z tego, że tamtejsze grupy związkowe przejawiają pewną działalność na tym odcinku. Stąd wniosek prosty: tam, gdzie jest czujność i gdzie jest opieka, tam jest lepiej.

ZADANIA MAJSTRÓW I KIEROWNICTWA

Obok konieczności zmobilizowania agitatorów oraz mężów zaufania, podniesienia czujności organizacji partyjnej, aktywu związkowego, trzeba także zwiększyć odpowiedzialność kierowników i majstrów oddziałowych, którzy powinni drogą ściślej kontroli, instruowania i objaśniania pracowników o tym, co daje i czym jest ustawa, ustawicznie przyczyniać się do zmniejszenia nieusprawiedliwionych nieobecności.

Trzeba również, aby kierownictwo zakładu częściej, niż dotychczas organizowało odprawy z aparatem kontrolnym i przeprowadzało dokładną kontrolę wykonania postanowień ustawy we wszystkich oddziałach produkcyjnych.

Wtedy, gdy aktyw partyjny, a wraz z nim i związkowy przystąpią do pracy na tym odcinku, a jednocześnie zastosują ściślejszą kontrolę, wtedy z pewnością już w najbliższym czasie procent nieusprawiedliwionej absencji wydatnie się zmniejszy. Fabryce Mebli Giętych Nr 1 przypadają w obecnym etapie Planu 6-letniego bardzo poważne zadania do wypełnienia i dlatego nie wolno tracić ani jednej godziny, ani jednej minuty przeznaczonej na produkcję.

W „Metalurgii" leżą dziesiątki ton wybrakowanych gwoździ
które gdzieindziej by się przydały

Już od szeregu miesięcy na terenie zakładów „Metalurgii" w Radomsku leży około 70 ton wybrakowanych gwoździ, które pochodzą z odpadków produkcyjnych, nagromadzonych na przestrzeni dłuższego czasu. Gwoździe leżą, rdzewieją i niszczą się. Tymczasem można by je z powodzeniem użyć przy różnych budowach, lub przekazać gminnym spółdzielniom „Samopomoc Chłopska", które szybko rozprowadziłyby je w terenie.

Niezależnie od kilkudziesięciu ton zbrakowanych gwoździ, na terenie „Metalurgii" leży jeszcze około 60 ton odpadków ocynkowanego drutu różnych rozmiarów. Odpadki te podobnie, jak i zbrakowane gwoździe mogą być użyte do różnych, pożytecznych celów i nie trzeba odsyłać ich jako złomu do hut. Przed kilku miesiącami rozprowadzono poprzez Centralę Handlową Przemysłu Metalowego (biuro sprzedaży w Bytomiu) około 40 ton tych odpadków, które chętnie zakupiły różne firmy prowadzące inwestycje.

Kierownictwo „Metalurgii" pragnąc zapobiec niszczeniu się powyższych odpadków, zwróciło się do Centralnego Zarządu Przemysłu Wyrobów Metalowych o zezwolenie na ich rozprowadzenie. Centralny Zarząd ustosunkował się do tego przychylnie i sprawa z kolei skierowana została do Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego, która winna zająć się rozprowadzeniem wybrakowanej produkcji, a przede wszystkim wydać „Metalurgii" odpowiednie zarządzenie.

Upłynęło już sporo czasu, a Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego (biuro sprzedaży w Bytomiu) nic w tej sprawie nie zrobiła i mimo interwencji kierownictwa „Metalurgii" koniecznego zezwolenia nie wydała.

Sprawa utknęła na martwym punkcie. A tymczasem odpadki produkcyjne, których jest razem przeszło 100 ton, leżą na powietrzu i niszczą się. Gdyby je na czas wykorzystano, byłyby się bardzo przydały. Czy przypadkiem sprawa nie utknęła w czyimś biurku? Prosilibyśmy o odpowiedź w tej sprawie.

Impreza konno-sportowa w Piotrkowie

Sekcja jeździecka przy Ludowym Zespole Sportowym Wolbórz organizuje w dniu 24 bm. imprezę konno-sportową, która odbędzie się w Piotrkowie.

Na pokaz złożą się między innymi: konkurs hippiczny, woltyżerka, bieg myśliwski i skoki. Całość programu wypełniona jest atrakcyjnymi, dobrze wypracowanymi popisami, które na pewno wzbudzą zainteresowanie wśród widzów. W konkursach wezmą udział konie ze stadniny państwowej w Bogusławicach.

Początek imprezy na stadionie „Związkowca" za parkiem o godzinie 13.30. W czasie trwania poszczególnych popisów przygrywać będzie orkiestra kolejowa. **(S)**

Organizacja partyjna w Mazowieckich Zakładach
musi zmienić styl pracy

Im dłużej przeglądaliśmy protokóły zebrań oddziałowej organizacji partyjnej w wykończalni Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie, tym więcej utwierdzaliśmy się w przekonaniu, że robota partyjna na tym oddziale nie jest właściwie postawiona. Ostatnie zebrania na wykończalni odbyły się 11 lipca i 10 sierpnia. Zebrania miały przebieg bezbarwnej gadaniny. Nie poruszono żadnych istotnych kwestii, nie wyciągnięto żadnego problemu produkcyjnego. Frekwencja — jak to zresztą sami towarzysze w dyskusji stwierdzili — była bardzo niska. Najgorsze zaś jest to, że nie analizuje się przyczyn nieobecności, nie wyciąga się żadnych wniosków organizacyjnych w stosunku do tych, którzy zaniedbują te elementarne obowiązki członków Partii.

Wydawać by się mogło, że w takiej sytuacji egzekutywa z całą energią walczy o podniesienie poziomu roboty partyjnej, że na jej posiedzeniach rozpatruje się przyczyny wleczenia się organizacji w ogonie spraw, którymi żyje cała nasza Partia. Tak jednak nie jest. Na posiedzeniach egzekutywy w dniach 18.4., 14.7 i 8.9. w zasadzie ograniczono się jedynie do ustalenia porządku dziennego na następne zebranie oddziałowej organizacji. Miesięczne przerwy między zebraniami egzekutywy również, rzecz prosta, nie sprzyjają zachowaniu ciągłości pracy partyjnej, nie pozwalając egzekutywie na natychmiastowe rozstrzyganie spraw wymagających natychmiastowego załatwienia.

Nie lepiej przedstawia się stan pracy partyjnej w farbiarni. Wprawdzie na zebraniu w dniu 15. 7. tow. Mazurek zapytał dlaczego nikt nie interesuje się wyrzuconą na dziedziniec maszyną, która po wmontowaniu pewnych części mogłaby być użyta w produkcji. Ale, niestety, nie uchwalono w tej sprawie żadnego wniosku i na następnym zebraniu w dniu 12. 8. do sprawy tej nie powrócono. W dyskusji biorą udział zazwyczaj tow. tow. Mazurek i Kołada. Inni natomiast zachowują się biernie. O zebraniach egzekutywy tego oddziału można powiedzieć, że nie zapadają na nich konkretne decyzje i odbywają się one od przypadku do przypadku.

Na przykładzie pracy oddziałowej organizacji farbiarni widać najwyraźniej, jak kładzie robotę partyjną brak planów pracy, brak kontroli nad pracą towarzyszy odpowiedzialnych za pewne odcinki pracy partyjnej.

W Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego jedynie egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej oddziału remontu nauczyła się bojowo stawiać zagadnienia i bić się o ich rozwiązanie. Na przykład 21. 7. podjęto uchwałę domagającą się od dyrekcji założenia światła zapasowego przy maszynie parowej i w kotłowni. Na następnym zebraniu egzekutywa przy kontroli wykonania swych uchwał mogła już zakomunikować członkom organizacji partyjnej, że wspomniane światło, niezbędne dla zachowania bezpieczeństwa pracy, zostało założone. Ale towarzysze z tej jednej z lepszych egzekutyw oddziałowych nie rozpatrują szerzej bolączek produkcyjnych, nie potrafią się jeszcze posługiwać wskazaniami IV i V Plenum KC, a co najgorsze nie omawiają zupełnie spraw kadr. Nie interesują się tym czy ludzie są właściwie rozstawieni, nie analizują warunków pracy w farbiarni, nie zastanawiają się czy istnieją tam warunki sprzyjające wzrostowi nowych kadr.

Egzekutywa z „remontu" nie potrafiła również przenieść do oddziałowej organizacji partyjnej tego, że zebranie powinno kończyć się jakimiś wnioskami czy postanowieniami. Zebrania organizacji oddziałowej tym samym nie spełniają swych zadań. Nie pomagają załodze ani w odszukaniu przyczyn istnienia szeregu braków produkcyjnych, ani nie pokazują drogi do ich usunięcia.

Już z tej krótkiej analizy pracy trzech spośród 9 oddziałowych organizacji partyjnych, jakie istnieją w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego widać, że w pracy organizacji partyjnej zakładu występują poważne braki. Braki te wynikają z oderwania się organizacji partyjnych od spraw produkcyjnych oraz z chaotyczności w pracy egzekutyw.

Trzeba stwierdzić, że główną winę za ten stan rzeczy ponosi Komitet Fabryczny, który także pracuje bezplanowo. Komitet omawia jedynie te sprawy i zagadnienia, które nasuwają się same. Nie ma rozpracowanego długofalowego planu prac, któryby obejmował między innymi i analizę pracy poszczególnych organizacji oddziałowych. Pozostawione same sobie egzekutywy oddziałowych organizacji często popełniają błędy. I temu trudno się dziwić, ponieważ wielu członków egzekutywy — to towarzysze niedawno wybrani, którym brak jeszcze doświadczenia w pracy partyjnej.

Dlatego też trzeba zwiększyć pomoc Komitetu Fabrycznego dla organizacji oddziałowych drogą ustawicznej kontroli ich pracy, drogą pomagania w rozwiązywaniu trudnych nieraz i skomplikowanych spraw, których towarzysze z egzekutywy nie potrafią sami rozwiązać.

B.

Rośnie ilość świetlic wiejskich

Intensywne prace, związane z kampanią żniwno-omłotową, nie zahamowały na wsi w woj. łódzkim rozwoju życia kulturalno-oświatowego. Ogółem do chwili obecnej chłopi woj. łódzkiego uruchomili świetlice w 500 gromadach, zaopatrując je w biblioteki oraz sprzęt świetlicowy. Przy świetlicach tych zorganizowano 1.104 zespoły artystyczne i samokształceniowe. Szczególnie dużą żywotność przejawiają świetlice, uruchomione w spółdzielniach produkcyjnych, a przede wszystkim w Pniewie i Gołębiewku pow. kutnowskiego, Małkowie pow. sieradzkiego i Andrzejowie pow. łódzkiego. Wśród przodujących zespołów świetlicowych wyróżnia się również kapela dziecięca w Moszczenicy pow. piotrkowskiego oraz zespół teatralny świetlicy ZSCh w Zduńskiej Woli.

OGŁOSZENIA DROBNE

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 18 września 1930 r.

STRAJKI PROTESTACYJNE

W związku z nieustającą falą aresztowań — w szeregu miast polskich zapowiedziano jednodniowe strajki protestacyjne.

TROSKI SEZONOWCÓW

W kilku punktach miasta odbyły się wiece i masówki robotników sezonowych, którzy na skutek cofnięcia kredytów inwestycyjnych — znaleźli się w obliczu śmierci głodowej. Sezonowcy w tym roku nie przepracowali ilości dniówek, koniecznej do otrzymania zapomogi. Zebrani domagali się również ubezpieczenia na starość.

WISŁA WYLAŁA

Wskutek długotrwałych deszczów w powiecie bielskim wylała Wisła.

ZAROBKI PANA DYREKTORA

Dyrektor Łódzkich Wąskotorowych Kolejek Dojazdowych — Gierlicz — nabył w dniu wczorajszym z licytacji jeden z domów na ulicy Piotrkowskiej. Dyrektor Gierlicz zapłacił za ten dom 65 tysięcy dolarów. („Rep.").

SKŁADKOWSKI KONTROLUJE SZALETY

Minister spraw wewnętrznych Składkowski — przybył w dniu wczorajszym do Częstochowy, gdzie przeprowadził kontrolę kilkudziesięciu szaletów w domach prywatnych. Minister wyraził niezadowolenie z urządzeń i stanu higienicznego.

W czasie jazdy samochodem z Częstochowy do Radomska, minister kontrolował również szalety w obejściach wiejskich, nakazując szereg poprawek i przebudowań.

MUSSOLINI WINSZUJE HITLEROWI

Gazety drukują wyjątki z artykułu Mussoliniego, w którym dyktator włoski gratuluje „wielkiego zwycięstwa wyborczego Hitlerowi".

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś teatr nieczynny
19 września, godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga" Al. Gergely.
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Dziś teatr nieczynny

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Dziś, dnia 18 września 1950 roku, godz. 17, widowisko otwarte p. t. „Pan Tom buduje dom".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Dziś teatr nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2. tel. 217-49)
Dziś, o godzinie 19.15 „Mój Syn", Aleksandra Gergely'ego w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kamińskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Dziś teatr nieczynny

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Dziś, o godz. 19.30 „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Diabelska grań", dod. „Młodzież w walce o pokój", godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Stiepan Razin", dod. „Sesja Świat. Feder. Kobiet w Moskwie", godz. 16, 18.30, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Moja miła", dod. „Granica pokoju", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Nr 35" (Kronika Nr 38-50, „Mistrzowie szybkich wytopów", „Wielki budowniczy — Matwiej Kozakow", „W kraju socjalizmu". godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178) „Dni i noce", dod. „Świat młodych Nr 12-49", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pan Prokouk i S-ka" (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „S-S Orzeł zaginął", dod. „Jedna z wielu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Pustelnia Parmeńska" II seria, dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

REKORD (Rzgowska 2) „Sumienie", dod. „ W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROMA (Rzgowska 84) „Muzyka i miłość", dod. „Torpedo — Dynamo", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 10)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dwie brygady", dod. „Korea", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Oddział Z — 8", dod. „Julian Marchlewski", godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Milczenie jest złotem", dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie", godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla młodzieży niedozwolony)

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Dwaj panowie F", dod. „Pieśń wiosny", godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb powszedni", dod. „Mazurki Chopina", godz. 15.30, 18, 20.30. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pieśń tajgi", dod. „Rzeka Kama", godz. 16. 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Lichwiarz Gobseck", dod. „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Płomienie", dod. „Ceramika węgierska", godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

Nowy mistrz ZSRR w piłce wodnej

W Kiszyniowie zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce wodnej. Tytuł mistrza ZSRR zdobyła drużyna Marynarki Wojennej, nie doznając ani jednej porażki w turnieju.

W zawodach uczestniczyło 16 drużyn.

—x—

Dalsze zgłoszenia na zawody motocyklowe

Do organizatorów zawodów motocyklowych o Grand Prix Polski, napływają dalsze zgłoszenia do wyścigu. Między innymi wpłynęło pismo od rumuńskiego związku motorowego, który zgłosił 10 swych najlepszych zawodników.

Jest to już drugie zgłoszenie zawodników zagranicznych do tej imprezy, uprzednio bowiem węgierski związek powiadomił o starcie w zawodach 7 swych czołowych motocyklistów.

Ze sportu

8 sekcji — 182 członków

Jak pracuje koło sportowe przy Straży Pożarnej m. Łodzi

Koło sportowe Nr 134 cieszy się opinią jednego z najlepiej pracujących na terenie Łodzi.

Powstało ono już w roku 1947, a nazwa jego brzmiała wtedy KS „Strażak". Założycielem był porucznik Gumowski, w dalszym ciągu jeden z najaktywniejszych jego członków. Pracy tej poświęca on cały swój wolny czas i zapał, a trzeba przyznać, że zapału i ambicji por. Gumowskiemu nie brakuje.

Por. Gumowskiego zastajemy w otoczeniu całej gromady młodych, zdrowych i opalonych na brąz chłopców, którzy właśnie przebierają się w czerwone spodenki i koszulki. To właśnie sekcja siatkówki przeprowadza trening.

PRACUJĄ CHĘTNIE I Z ZAPAŁEM

Na boisku sportowym Strażnicy Nr 2 panuje ruch i gwar. Wszędzie dostrzegamy ćwiczących. Jedni rzucają kulą, drudzy dyskiem, lub oszczepem, jeszcze inni trenują icgi.

Zapytujemy por. Gumowskiego ilu członków liczy koło i ile posiada sekcji?

— Koło nasze — odpowiada rozmówca — liczy obecnie około 182 członków, skupiających się w 8 sekcjach. Z tego najliczniejsza jest sekcja siatkówki, mająca 50 członków Sekcja koszykówki — 12, ping-pongowa — 14, lekkoatletyczna — 35, pływacka liczy 40 osób, w tym 7 kobiet, szermierska — 18, kolarsko - turystyczna — 12, a sekcja szachowa liczy 19 osób. Poza tym projektujemy założenie jeszcze w tym roku trzech dalszych sekcji.

A które z nich przejawiają najżywszą działalność? — pytamy dalej.

Wszystkie sekcje ćwiczą z zapałem, trudno którąś z nich wyróżnić, ale jeżeli już — to chyba lekkoatletyczną, pływacką i siatkówki. Nie znaczy to jednak, aby pozostałe pracowały źle — podkreśla z naciskiem nasz rozmówca.

W jakich imrpezach masowych koło wasze brało udział?

— Dosłownie, we wszystkich. Np. w zawodach w dniu 22 lipca uczestniczyło aż 140 członków naszego koła.

W tym też samym dniu zostaliśmy odznaczeni dyplomem za zajęcie II miejsca wśród kół sportowych z terenu Łodzi, a jako specjalną nagrodę otrzymaliśmy od WKKF sprzęt sportowy, wartości 36 tys. złotych.

WSZYSCY ZDOBĘDĄ ODZNAKĘ SPO

W dalszym ciągu naszej rozmowy dowiadujemy się, że wszyscy członkowie koła Nr 134 zobowiązali się do 20 września zdobyć odznakę SPO. Większość członków koła uzyskała już potrzebne minimum punktów na odznakę, a są wśród nich tacy, jak ob. ob. Boczek, Erbel, Nockowski i inni, którzy przekroczyli już 50 lat życia i im to właśnie należy się specjalne uznanie.

A czy macie w swym zespole i przodowników sportu? — pytamy z zaciekawieniem.

Oczywiście. Ob. Banasiak może być wzorem dla wielu działaczy sportowych. Swą postawą i pracą przyczynił się do umasowienia wychowania fizycznego wśród strażaków. Również ob. Tadeusz Werner i Marian Iskrzycki pracują bardzo czynnie, poświęcając cały wolny od pracy czas podniesieniu poziomu wychowania fizycznego naszej młodzieży.

BRAK SPRZĘTU PIŁKARSKIEGO

Koło Nr 134, jak wiele innych, napotyka również na różne trudności. Zaliczyć do nich trzeba przede wszystkim brak sprzętu dla drużyny piłkarskiej, co uniemożliwia prowadzenie normalnych treningów, a co gorsze, do pewnego stopnia zniechęca członków tej sekcji. Sądzimy jednak, że KS „Ogniwo" zainteresuje się bliżej pracą koła Nr 134 i ułatwi mu zdobycie potrzebnego sprzętu

Otaczając bowiem troskliwszą, aniżeli dotąd, opieką koła sportowe przyczynimy się do umasowienia kultury fizycznej i sportu. W szeregach kół sportowych powinni się znaleźć wszyscy bez wyjątku ludzie pracy.

Trudna i odpowiedzialna jest praca w szeregach straży pożarnej. Wymaga ona przede wszystkim wysokiej sprawności fizycznej. Ale strażacy — to urodzeni sportowcy, a koła sportowe przez nich zorganizowane należą do najlepszych.

Ci roześmiani chłopcy (na zdjęciu) to drużyna siatkówki z koła sportowego Nr 134 przy Straży Pożarnej m. Łodzi. Wszyscy oni bez wyjątku twierdzą, że najprzyjemniejszą rozrywką po pracy, nawet najcięższej i najbardziej wyczerpującej jest sport. Przyznajemy im rację bez zastrzeżeń.

Kiszka startuje w Łodzi!

Ciekawe zawody lekkoatletyczne na stadionie ŁKS „Włókniarz"

W dniu 25 bm. będziemy świadkami ciekawie zapowiadającej się imprezy lekkoatletycznej. Do Łodzi przyjeżdża bowiem, powracając z mistrzostw Polski, zespół UNII z Krywałdu z rekordzistą Polski na 100 m Kiszką na czele i weźmie on udział w specjalnie w tym celu zorganizowanych zawodach na stadionie ŁKS Włókniarza.

W programie przewidziane są następujące konkurencje: biegi na 100, 400, 800 i 3.000 m oraz 110 m przez płotki, sztafeta 4 × 100, rzut oszczepem, pchnięcie kulą, skok w dal, wzwyż i o tyczce.

Wspomniane zawody będą nosiły podwójny charakter. Będzie to spotkanie pomiędzy zrzeszeniem Unia złożonym z zawodników Krywałdu i okręgu łódzkiego a Włókniarzem, oraz trójmecz Unia (Krywałd) — Unia (okr. łódzki) — ŁKS Włókniarz.

W ramach zawodów dojdzie do kilku interesujących pojedynków, jak np. na 100 m, gdzie startować będą — Kiszka, Antonowicz, Kozłowski, 400 m — Puchnowski, Wdowczyk, Pasikowski, 110 m pł. — Tułecki, Wilczek, Pawłowski, tyczka — Szendzielorz, Brzóska, Woźniakowski, skok w dal — Kiszka, Antonowicz itd.

Celem uprzystępnienia tej imprezy jak najszerszym rzeszom zwolenników lekkoatletyki organizatorzy spotkania ustanowili bardzo niskie ceny biletów wstępu (młodzież 30 zł., dorośli 80 zł.).

Mistrzostwa piłkarskie klasy A

Druga porażka ŁKS „Włókniarza" I B

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego. ŁKS Włókniarz I B na własnym terenie *doznał drugiej z kolei porażki.* Tym razem od Unii ze Zgierza 2:5 (2:2).

Odmłodzony zespół gości (ze starych piłkarzy widzieliśmy tylko Gałązkę, Tarnowskiego i Matynię) jest szybki i gra ambitnie. U łodzian stosunkowo najlepiej zagrał w obronie Kowalski. Atak pomimo zasilenia go Zygmuncikiem i Olejniczakiem nie był groźny dla zgierzan.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Matynia i Sieroń (po 2) oraz Tarnowski. *Punkty dla ŁKS Włókniarza* uzyskał Olejniczak.

Zawody prowadził ob. Walczak Mieczysław.

W Zgierzu Widzew I B pokonał tamtejszy Włókniarz 3:2 (1:2). Bramki dla łodzian zdobyli: Doryń, Fornalczyk i Janas, dla gospodarzy Dudka (2). Sędziował ob. Gryniewski.

Stal z Żychlina wygrała drugi mecz w Łodzi. Tym razem z miejscowym Związkowcem 1:0 (1:0). Bramka padła z rzutu karnego, egzekutorem był Wierzbicki.

W Pabianicach tamtejszy Włókniarz wygrał ze Spójnią łódzką 5:[illegible].

Dobre wyniki kajakowców

na I Ogólnopolskim Festiwalu w Warszawie

W ramach I Ogólnopolskiego Festiwalu Kajakowego, który rozpoczął się w sobotę na przystani ZKS „Spójnia", rozegrano wyścigi długodystansowe w konkurencji kobiet i mężczyzn. Długość trasy w konkurencji mężczyzn wynosiła 14.000 m, z czego 7.000 m w górę Wisły. Dystans dla kobiet wynosił 7.000 m.

Do najciekawszych należał wyścig kajaków 2-osobowych w konkurencji męskiej. Startowały 22 osady, a wyścig ukończyło 17. Zdecydowane zwycięstwo, prowadząc od startu do mety, odniosła osada „Ogniwa" Poznań: (Matłoka — Jeżewski), w czasie 1:05:15.

Na drugim miejscu uplasowała się osada warszawskiej „Spójni": Górski i Majda, uzyskując czas 1:07:23, przed osadą „Górnika" Czechowice: Miodoński — Cebula — 1:07:25.

Nie mniej ciekawy przebieg miał wyścig jedynek w konkurencji męskiej. Folwarczny „Górnik" Czechowice, po przejechaniu około 4 km. miał 100 m przewagi nad Skwarskim. Jednak przed półmetkiem Skwarski zwiększa tempo i różnica między nim, a Folwarcznym maleje do około 50 m. W tej też kolejności przepływają półmetek. Ostatecznie zwycięża Folwarczny w czasie 1:09:19, przed Skwarskim — 1:10:45.

Zaciętą walkę o trzecie miejsce stoczyli: Szajek „Kolejarz" Poznań ze Stecem LZS Szczawnica. Zawodnicy ci płynęli razem przez cały wyścig, dopiero przed metą udało się Szajkowi oderwać od rywala. Czas Szajka — 1:14:02, Stec przybył w 2,4 sek. za nim.

W konkurencji kajaków czteroosobowych zwyciężyła osada „Związkowca" Poznań, w czasie 57:17,0, przed osadą „Ogniwa" Poznań 57:29:4.

W wyścigu kobiet w jedynkach zwyciężyła Szczepańska AZS Kraków 22:54,0, przed Karasiewicz „Związkowiec" Poznań — 23:47,0 i Nowicka „Stal" Poznań — 24:10,4.

W dwójkach zwyciężyła osada „Związkowca" Szczecin.

Pływacy ZKS „Spójnia"

rozpoczynają trening zimowy

Sekcja pływacka ZKS „Spójnia", która musiała przerwać działalność w okresie letnim z uwagi na brak pływalni, wznawia treningi zimowe na krytej pływalni Stowarzyszenia „Ognisko".

W związku z powyższym Zarząd ZKS „Spójnia" zwołuje zebranie swoich pływaków na dzień 18. IX. 1950 r. o godz. 17 w lokalu klubowym przy ul. Północnej 36.

Tematem obrad będzie plan pracy na sezon zimowy, a prócz tego nastąpi rozdanie kart wstępu na pływalnię.

Kandydaci do sekcji pływackiej będą mile widziani.

Wystawa sportowa Związkowca Zrywu

Onegdaj w sali Związkowca otwarta została wystawa sportowa, ilustrująca pięcioletni dorobek Związkowca — Zrywu. Jest to pierwsza tego rodzaju wystawa w Polsce.

Otwarcia jej dokonał prezes Związkowca dyr. Kaźmierczak.

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna z udziałem artystów scen łódzkich.

Przed wyborami do parlamentu

w Niemieckiej Republice Demokratycznej

Berlin, 14 września 1950 r.

Na całym obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbywa się obecnie wielka kampania agitacyjna w związku z wyborami do parlamentu, które odbędą się 15 października br.

Agitacja przedwyborcza ogarnęła dosłownie wszystkie warstwy społeczeństwa. Dziesiątki tysięcy patriotów niemieckich obchodzą miasta i domy, od rodziny do rodziny, urządzają wspólne pogadanki lub zebrania, na których swobodnie dyskutowane są cele Frontu Narodowego.

Gazety, radio oraz dziedzińce fabryczne pełne są relacji z przebiegu tej akcji, która w Niemczech nie miała dotychczas precedensu.

W tych pogadankach oraz wiecach biorą udział robotnicy, młodzież, przodownicy pracy oraz członkowie rządu, funkcjonariusze partyjni od prezydenta Piecka i Waltera Ulbrichta poczynając, a na młodych pionierach grupy im. Thaelmanna kończąc. Wszyscy wybitni działacze Socjalistycznej Partii Jedności znajdują się obecnie w wielkiej podróży agitacyjnej po republice, z miasta do miasta, z fabryki do fabryki, ze stacji traktorowej do osiedli wiejskich. Idą oni ze słowami prawdy o nowej rzeczywistości niemieckiej.

Na zebraniach przedwyborczych nie operuje się frazesami. Dyskutowane są **problemy związane z życiem robotnika lub chłopa,** z bolączkami lub wadami administracji państwowej, z niedociągnięciami lub celową dywersją w życiu gospodarczym, swobodnie rozwijana jest **krytyka i samokrytyka,** a prelegenci i uczestnicy takich zebrań przedwyborczych **wspólnie radzą nad poprawą istniejącego stanu. Agitacja przedwyborcza staje się szkołą politycznego myślenia w duchu demokracji i pokoju. Kto zna niedawną przeszłość Niemiec lub ma możność obserwowania życia na zachodzie Niemiec, ten zrozumie, jak wielką drogę przebyła demokracja we Wschodnich Niemczech, zanim mogła dojść do takich dyskusji, jakie prowadzone są obecnie w czasie kampanii przedwyborczej.**

Świadczy to o rosnącej sile niemieckiej demokracji i wywołuje zaciekłe ujadanie oraz próby dywersji zachodnich imperialistów.

Aby dywersji tej złamać kark, aby wyplenić jej agentów z obszaru republiki, odbywa się obecnie **publiczne przedstawianie kandydatów na posłów wyborcom w gminach i w fabrykach.** Wyborcy prześwietlają takiego kandydata ze wszystkich stron, ponieważ ma on stać się ich mężem zaufania w parlamencie, który będzie stał na straży interesów narodu w obliczu czekających go historycznych zadań. Są wypadki, że wyborcy odrzucają kandydata, gdy dochodzą do wniosku, że nie odpowiada on wymaganiom czujności, albo nie będzie w stanie sprostać trudnym zadaniom.

Załogi fabryczne coraz częściej podejmują uchwały polityczne i zobowiązania produkcyjne na cześć wyborów.

Tak np. robotnicy znacjonalizowanej fabryki sukna w Brandenburgu przyjęli uchwałę, w której czytamy: **„Nie damy zniszczyć przez wojenne plany amerykańskich agresorów naszej z trudem odbudowanej gospodarki. Popieramy cele Światowego Komitetu Obrońców Pokoju i będziemy głosować gremialnie na kandydatów Frontu Narodowego".**

Załoga Fabryki Chemicznej Schwarzheide postanowiła podnieść produkcję o 10 proc. w dowód przywiązania do haseł Frontu Narodowego i wezwała wszystkie pokrewne fabryki do podjęcia **„Czynu Wyborczego".** Mnóstwo podobnych rezolucji podają codziennie pisma w Berlinie.

Akcja przedwyborcza w Niemieckiej Republice Demokratycznej wskazuje, że **naród niemiecki rozumie znaczenie tych wyborów i ich wagę w walce o zjednoczenie Niemiec. Spokojny przebieg kampanii przedwyborczej, wbrew zapowiedziom zachodnich dywersantów, świadczy o porażce reakcji, której wszelkie próby sabotażu i prowokacje rozbijają się o mur krzepnącej z dnia na dzień demokracji niemieckiej. Wybory 15 października br. staną się wielką manifestacją pokojową narodu niemieckiego, skierowaną przeciwko amerykańskim imperialistom, pragnącym przy pomocy Adenauerów i Schumacherów zaprząc Niemcy do nowej wojny.**

Marian Podkowiński.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	222-39
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 6 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6833.

D-1-19464